



GRZEGORZ APIECIONEK

Artysta trud rzeźbienia podejmuje co ranka i ani się obejrzy, a tu mrok pogania go do snu. I tak od kilkudziesięciu lat. Zaczął rzeźbić w wieku 10 lat. Zachował nawet pierwszą figurkę wykonaną własnoręcznie szczyrykiem. Na początku lat 90. otwiera firmę i stopniowo pozyskuje klientów. Bierze udział w plenerach rzeźbiarskich podczas Dni Wolsztyna oraz zagranicznych. Współpracuje z miejscowym samorządem, szkołami, parafiami. Z biegiem lat wypracowuje sobie znakomitą renomę i zamówienia zaczynają spływać szczególnie z parafii diecezji zielonogórskiej i poznańskiej. Grzegorz Apiecionek wykonuje prace do obiektów współczesnych, jak i będących pod opieką konserwatora zabytków. Dumny jest z tego, że miejscowi proboszczowie powierzyli mu wystrój wnętrz kościołów. Za szczególny zaszczyt Grzegorz Apiecionek poczytuje sobie to, że jego rzeźbą, przedstawiającą figurę Matki Bożej Ludźmierskiej obdarowano papieża Jana Pawła II, a klęcznikiem nawiązującym do stylu gotyckiego metropolitę krakowskiego kardynała Stanisława Dziwisza. Wyrzeźbił też na specjalne zamówienia kilkadziesiąt herbów biskupich. Jakież było jego zdziwienie, gdy na jednej z opublikowanych fotografii, przedstawiającej pokój, w którym latem 2002 roku odpoczywał Ojciec Święty podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, zobaczył wykonane przez siebie w podwolsztyńskiej wsi figury Marii i Józefa. Prace snycerskie artysty zdobią kościoły w Houston, Kalifornii, Irkucku na Syberii, Austrii i Niemczech.

CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W WOLSZTYNIE

Rzemiosło Wolsztyna i jego powiatu posiada wiekowe tradycje. 30 czerwca 1953 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu powołało Cech Rzemiosł Różnych w Wolsztynie. Starszym Cechu został Franciszek Kramarek, który pełnił tę funkcję do końca 1953 r. W 1954 r. Starszym Cechu ponownie mianowany został Franciszek Masztalerz. W grudniu 1956 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Cechu, na którym w tajnym głosowaniu wybrano demokratycznie władze Cechu. Starszym Cechu został Andrzej Kocąka. W drugiej połowie lat 60-tych liczba zakładów rzemieślniczych zarejestrowanych w Cechu wzrosła do 309. W 1979 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Rzemiosła przy ul. Słodowej. Kolejnym Starszym Cechu został wybrany Józef Mączkowski, który pełnił tę funkcję przez 2 kadencje. Rzemieślnicy podjęli społeczną inicjatywę wykonania obelisku upamiętniającego 195 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Podejmowane przez lokalnych rzemieślników działania zostały docenione przez Prezydium Rady Izby Rzemieślniczej w Zielonej Górze, które w 1988 r. przyznało Cechowi „Medal za zasługi w rozwoju Rzemiosła Lubuskiego”. W 1989 r. na Starszego Cechu wybrano Zygmunta Guce, a w roku 1997 zastąpił go Andrzej Barski, który funkcję Starszego Cechu pełni do dziś. W 1998 r., w dużym stopniu dzięki ich zaangażowaniu, w rekordowym czasie zbudowano nową kaplicę pw. Św. Józefa — patrona rzemieślników. Rada Miejska w Wolsztynie doceniła pracę wolsztyńskich rzemieślników na rzecz naszej „małej ojczyzny”, nadając Cechowi – w listopadzie 2001 roku – odznaczenie „Zasłużony dla Ziemi Wolsztyńskiej”. W Cechu zrzeszonych jest około 120 zakładów rzemieślniczych, drobnej wytwórczości i świadczących usługi dla ludności. Naukę rzemiosła, kończącą się egzaminem czeladniczym pobiera obecnie ponad 800 uczniów.



ZGROMADZENIE SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO

Siostry Miłosierdzia wpisały się w historię Wolsztyna już ponad 160 lat temu, kiedy to począwszy od 1849 roku zaczęły prowadzić działalność opiekuńczo-pielęgniarską w Zakładzie Chorych „Pod Miłosiernym Samarytaninem” przy ul. Dr. Kocha. W

1855r. Pani Adela Gajewska ufundowała „Dom dla sierot katolickich Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo”, który kilkanaście lat później został przekształcony w fundację zatwierdzoną przez króla pruskiego. W 1878 roku – odebrano siostronom opiekę nad sierotami, pozostawiając jedynie możliwość pielęgnowania chorych. Kolejną ważną datą związaną z działalnością Sióstr Miłosierdzia w Wolsztynie jest rok 1897, kiedy to przy pomocy finansowej parafian i księdza Benedykta Tomiaka, rozpoczyna się budowa dalszej części Zakładu i Kaplicy. Jej konsekracja przez biskupa Edwarda Lisowskiego odbyła się w roku 1913. Przy zakładzie opiekuńczym – od 1919 roku aż do wybuchu II wojny światowej – działała też ochronka, zbliżona formą do dzisiejszego przedszkola. Po II wojnie światowej wiele sierot i półsierot zostało umieszczonych w starym domu przy ul. Poznańskiej 29, gdyż nowy uległ w znacznej części spaleniom podczas działań wojennych. Po odbudowie budynku ze środków Caritasu, do 1950 roku w gmachu mieściło się Niższe Seminarium Duchowne. Od 2008 roku – po kolejnej kompleksowej modernizacji – Dom Pomocy Społecznej prowadzony przez siostry może przyjąć 82 pensjonariuszki, którym zapewnia się całodobową opiekę. Przeznaczony jest dla kobiet w starszym wieku, przewlekłe somatycznie chorych, którym nie można udzielić odpowiedniej pomocy w ich dotychczasowym środowisku.

FALA PARK sp. z o.o.

Kiedy w 2009 roku powstała Spółka Fala Park, cel, jaki postawili przed sobą właściciele, czyli budowa rodzinnego centrum sportowo-rekreacyjnego, które miałyby zaoferować mieszkańcom Ziemi Wolsztyńskiej oraz licznyim turystom aktywny wypoczynek, rozrywkę i rekreację dla całej rodziny – doskonale wpisał się w strategię rekreacyjno-turystyczną Gminy Wolsztyn. Po trwającej 20 miesięcy budowie, w dniu 13 kwietnia 2012 roku, robiące na użytkownikach duże wrażenie Fala Park wyróżnia się nie tylko swą atrakcyjną ofertą, lecz także nowoczesną architekturą i designem. Zostało to już zauważone i docenione nie tylko w Polsce, lecz także w Europie i na świecie czego dowodem są liczne publikacje w branżowej prasie architektonicznej, które ukazały się w latach 2012-2013. Warto wymienić takie prestiżowe tytuły jak: w Polsce „Świat architektury”, „Architektura”; we Francji „AMC”, w Hiszpanii „T18 Magazine”, „Pasajes Arquitectura”; w Korei Południowej „Archiworld”, „Design & Detail”; w Chinach „Surface China”. Budynek Fala Park był także finalistą konkursu „Życie w architekturze” na najlepszy obiekt architektury powstały w XXI wieku.



JACEK KOTLARSKI

Będę śpiewał! Postanowienie odważne i ryzykowne, ale godna podziwu konsekwencja i determinacja zawiody kilkuletniego Jacka do ogniska muzycznego „Karat” w Wolsztynie. Wtedy prawdopodobnie zrodziło się kolejne śmiałe postanowienie – będę grał na trąbce. Kariera muzyczna zaczęła nabierać realnych kształtów gdy został solistą zespołu wokalnego „Urwisy”. Potem były szkoły – naukę gry na trąbce w Liceum Muzycznym w Poznaniu i Studium Piosenkarskie w Poznaniu. Pojawiły się pierwsze profesjonalne epizody – zwycięstwo na Festiwalu Młodych talentów w Sopocie, debiut na festiwalu opolskim, uczestnictwo w festiwalu z okazji Światowego Złotu Młodości. Laureat uczył się na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Występowała na scenie Teatru Muzycznego „Roma” w Warszawie w spektaklach „Miss Sajgon”, „Greace”, „Koty” i innych. Jako muzyk sesyjny nagrywał płyty z Ireną Santor, Ewą Bem, Katarzyną Groniec oraz Ryszardem Rynkowskim. W 2010 roku współpracował z legendarnym Johnem Lordem, członkiem niezapomnianej grupy Deep Purple. Nie można również pominąć wątków zagranicznych, a nawet zamorskich, czyli koncertów w Roy Thomson Hall w Toronto oraz udziału w Chicago w oratorium „Szukam Was” z okazji rocznicy beatyfikacji Jana Pawła II. Zwieńczeniem dotychczasowej kariery jest na pewno pierwszy solowy album „Nigdy nie jest za późno”, wydany w zeszłym roku przez Polskie Radio, przy pomocy muzyka i kompozytora – Krzysztofa Herdzina oraz szefa jednej z najlepszych polskich orkiestr rozrywkowych Tomka Szymusia.